Nr. 193. Kraków, Czwartek 26 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych **1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja. — **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rochsch. — **W Wiedniu** Herm. Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.** Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Widoki konferencyi sztokholmskiej.

Kraków, 26 kwietnia.

W Sztokholmie ogniskują się obecnie wszelkie usiłowania około nawiązania porozumienia międzynarodowego. Rząd szwedzki udziela im ze swej strony gorliwego poparcia i jako gości swoich traktować zamierza delegatów, którzy na kongres międzynarodowy socyalistyczny przybędą. Rząd szwedzki w przyjściu do skutku kongresu tego, którego zadaniem będzie umożliwić wymianę myśli pomiędzy demokracyami wszystkich państw wojujących, niemało sam jest interesowany. W ostatnich tygodniach w rozmaitych miastach prowincyonalnych Szwecyi nieustannie przychodzi do demonstracyj z powodu drożyzny środków żywności. Pierwszem zagadnieniem, jakie w parlamencie omawiał prezydent tego nowego gabinetu, Schwarz, była też sprawa żywnościowa. A gdy w sali obrad premier kwestyę tę rozwijał, przed parlamentem zebrały się tysiące robotników sztokholmskich. Ze stopni sąsiedniego pałacu królewskiego przemawiali do tłumów przewódcy: Branting, burmistrz Sztokholmu, Lindhagen, oraz redaktor Hansen. Rezolucya, powzięta na tem zgromadzeniu ludowem, domagała się układu handlowego z Anglią — który Szwecya dotychczas odrzucała stale, by się nie poddawać pod komendę Anglii — oraz obniżenie cen ziemniaków, chleba, mąki, gazu, elektryczności i drzewa.

Nędza zaczyna tedy dopiekać już nietylko warstwom ludowym państw wojujących, ale i państw, które zdala stoją od wojny. Doprowadzenie porozumienia między wojującymi do skutku, jest nie tylko aktem uprzejmości i dobrej woli ze strony państw neutralnych. Jest ono we własnym ich najlepiej zrozumianym interesie. Stąd ta chwalebna gorliwość, jaką okazuje rząd szwedzki. Stąd podróż przygotowawcza ministra duńskiego Stauninga. Dobrze jest gniewać się o to »Matinowi«, czy »Echo de Paris«, jako o rzekome przekroczenie granic neutralności, których Szwecya zobowiązała się dochowywać. Nie czyniąc wszelkich możliwych ułatwień, odmawiając gościnności delegatom, zjechać mającym na kongres, Szwecya działałaby na własną szkodę. Szwedzi nie dadzą się tedy zastraszyć groźbą ogłaszającej blokady amerykańsko-angielskiej, jakiej nie wahał się użyć »Matin«. Szwecya nie jest Grecyą — odpowiedział z godnością »Dagblad« sztokholmski.

Jakież są widoki przyjścia konferencyi do skutku i jakie widoki na możliwość porozumienia? Wedle wrażenia ministra Stauninga, zakomunikowanego po powrocie ze Sztokholmu korespondentowi kopenhaskiemu dziennika budapeszteńskiego »A Világ«, dojście do skutku konferencyi socyalistycznej jest pewne. Stauning miał możność rozmawiać w tej sprawie z francuskim ministrem amunicyi Thomasem, wedle relacyi którego sprawa obesłania kongresu przez socyalistów francuskich dyskutowana jest żywo i nie jest wykluczone, że obesłanie przyjdzie do skutku. W łonie socyalistycznych partyj francuskich nastąpiło bowiem w czasach ostatnich przesilenie i dawniejsza mniejszość zyskała obecnie większość zwolenników w partyi.

Stanowisko socyalistów angielskich nie jest dostatecznie znane. Minister Stauning nie umiał podać co do nich żadnych szczegółów. Posiadamy tylko przez berliński »Lokal-Anzeiger« podaną wiadomość »Prawdy«, organu rewolucyjnych socyalistów rosyjskich, wedle której socyalna demokracya oraz partya robotnicza angielska wysunęły już żądanie nawiązania rokowań pokojowych i w najbliższych dniach mają się zwrócić do rządu z przedstawieniem tego żądania. Stauning zapewniał wszakże, że kongres mógłby się odbyć i bez przedstawicieli angielskich. Amerykanie oddawna wyrażali już życzenie zebrania międzynarodowego kongresu, i od tego życzenia nie odstąpią napewno. Co do socyalistów rosyjskich, stanowisko większości ich doskonale jest znane. Minister Kiereński, na którego oczy wszystkich są zwrócone, niejednokrotnie silnemu żądaniu mas ludowych w kierunku rozpoczęcia pokojowych rokowań dał wyraz. Z mowy Lenina, o której doniesiono ostatnio, brzmiała groźba, której lekceważyć rząd prowizoryczny nie może. Lenin przypominał, że jak rząd carski został zmieciony za jednym podmuchem huraganu, który z woli ludu się porwał, tak samo stać się może z rządem prowizorycznym, który po poprzednikach swoich zaborcze odziedziczył cele. — Zdaje się więc, że granice zamknięte, nad któremi czuwają oficerowie angielscy, nie będą stanowiły dla delegatów socyalistów rosyjskich przeszkody, któraby ich powstrzymała od udziału w kongresie.

Stanowisko socyalistów niemieckich, austryackich i węgierskich dostatecznie jest znane. — Wszystko wskazuje zatem, że kongres dla nawiązania nici pomiędzy wojującemi państwami zebrać się będzie mógł już w czasie najbliższym, jak mówią jedni: w połowie maja, jak inni utrzymują: już z początkiem tegoż miesiąca. Jakież widoki przywiązywane są do tego kongresu? Minister francuski Thomas wyraził się co do tego sceptycznie. Socyaliści wszystkich narodów zbyt wielką okazali byli z początkiem wojny nacyonalistyczną gorliwość, zbyt bez zastrzeżeń oświadczali się za wojną, by można było przywrócić międzynarodowe legendy przeszłości. By dojść do porozumienia, niemało trzeba będzie przezwyciężyć przeszkody. Duński minister Stauning wszelako pogodniejszej jest myśli. Wierzy on na pewne, że żniwa tegoroczne sprzątać będą żołnierze z pola boju przybyli. Nadzieję tę uważa Stauning za opartą na pozytywnych podstawach. Co prawda, żniwa tegoroczne zapowiadają się nie bardzo wcześnie. I tak wszakże określono widoki na przyszłość działają na znużone nerwy, jak kojący balsam.

Stopp.

Przesilenie polityczne — Koło polskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia.

Przesilenie wewnętrzno-polityczne osiągnęło wczoraj niewątpliwie punkt kulminacyjny. — Obrady posłów polskich trwały przez cały dzień z małemi przerwami do 10 wieczorem. Koło polskie powzięło wprawdzie wreszcie uchwałę, ale uchwały tej nie można uważać za ostateczne wyjaśnienie sytuacyi, lecz raczej za **odroczenie ostatecznego, stanowczego i decydującego wyjaśnienia.**

Koło polskie miało się zebrać o godz. 10 rano na plenarne posiedzenie, aby uchwalić upoważnienie dla prezydyum Koła do rokowań z rządem na podstawie projektu Koła polskiego co do wyodrębnienia Galicyi.

Ta uchwała zapadła, jak wiadomo, na onegdajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej. Jednak wobec zapowiedzi ludowców i narodowych demokratów, że usuną się od udziału w obradach nad tą sprawą, demokraci usiłowali pośredniczyć, aby uniknąć w obecnej chwili rozłamu w Kole polskiem. To też najpierw zebrali się na **wspólną naradę demokraci i ludowcy.** Później rozpoczęły się narady innych grup poselskich. Wkońcu zgodzono się na rezolucyę, która miała brzmieć:

Koło polskie, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, przyjmując do wiadomości pismo c. k. rządu z 23 bm., **oczekuje w sprawach w niem omówionych, dalszych kroków c. k. rządu. Zarazem oczekuje Koło polskie bezzwłocznej zmiany nieprzychylnego i krzywdzącego systemu, stosowanego od początku wojny wobec ludności polskiej. Od spełnienia tych żądań czyni Koło polskie zależnym swój dalszy stosunek do c. k. rządu.**

Jednak i ta rezolucya napotkała na opór głównie ze strony socyalistów. Poruszono wobec tego **myśl odroczenia wszelkich narad politycznych aż do 10 maja.**

Przedpołudniowe posiedzenie Koła nie przyszło do skutku i odroczone zostało do godz. 5 po południu. Jednak i o tej godzinie posiedzenie Koła polskiego nie odbyło się, albowiem komisya parlamentarna Koła radziła ciągle nad **kompromisem, na któryby zgodziły się wszystkie stronnictwa.** Obrady te trwały wśród ogromnego naprężenia członków Koła polskiego i polskich członków Izby panów, oczekujących w sali posiedzeń Koła do późnego wieczora. — Wreszcie nadeszła z salonu wiceprezydenta Germana, w którym obradowała komisya parlamentarna, wiadomość, że **udało się osiągnąć kompromis.**

Istotnie zjawili się niebawem członkowie komisyi parlamentarnej, poczem prezes Biliński o godz. 8½ wieczorem **otworzył posiedzenie Koła polskiego,** wspomniawszy na wstępie o rewolucyi rosyjskiej i wyrażając zadowolenie z powodu obalenia caratu, oraz nadzieję, że te doniosłe wypadki wywrą pomyślny wpływ na sprawę pokoju.

Następnie prezes Biliński przedstawił w dłuższem przemówieniu cały przebieg przesilenia i tok rozpraw w sprawie wyodrębnienia Galicyi, poczem **przedłożył rezolucyę kompromisową, którą jednogłośnie przyjęto.**

O godz. 9½ wieczorem rozeszli się uczestnicy narad z uczuciem, że **ostateczna decyzya została przez wczorajszą uchwałę tylko odroczona.** To samo odnosi się do dymisyi **ministra dr Bobrzyńskiego, która narazie pozostaje w zawieszeniu,** albowiem tymczasem toczyć się będą dalsze rokowania z rządem, dla których wyznaczono termin 10 maja.

Ludowcy, w czasie tych obrad, okazali się zdecydowanymi przeciwnikami projektu wyodrębnienia Galicyi, wypracowanego przez Koło polskie, mimo, że uchwalona rezolucya zaznacza, że projekt ten ma służyć tylko za dyrektywę przy układach z rządem. **Większość ludowców wstrzymała się od głosowania.**

Dziś obradować będzie Koło polskie w dalszym ciągu, obrady te będą jednak poświęcone wyłącznie sprawom gospodarczym.

Dyskusyę polityczną odroczono do zebrania się polskiego Koła sejmowego. Dotąd nie wiadomo, gdzie zbierze się Koło sejmowe, prawdopodobnie jednak w Krakowie.

Rezolucyę Koła zamieszczamy na 3 stronie dzisiejszego numeru w telegramach c. k. Biura korespondencyjnego. (Przyp. red. »Nowej Reformy«).

„Arbeiter-Zeitung“ o przesileniu.

Omawiając w artykule wstępnym obecne przesilenie wewnętrzno-polityczne w Austryi, pisze »Arbeiter-Zeitung« pomiędzy innemi:

»To doświadczenie na żywem ciele, będące rządzeniem w Austryi, można szczególniej jasno studyować na Polakach. Ogłasza się Galicyi, że ma być wyodrębniona, co przecież tyle znaczy, iż zostanie ona ze ściślejszej państwowości austryackiej wyłączona i stanie się niezawisłą. To nie jest ogłoszeniem zwyczajnej reformy, którą się przeprowadza, albo nad którą się jeszcze rozmyśla; to sięga głęboko, wiąże się z wolą ludzi, staje się składnikiem ich ideologii.

»W rzeczywistości Polacy już myślowo odłączyli się od ściślejszej Austryi, wewnętrznie czują się już wyodrębnionymi, a teraz można sobie **wyobrazić, co to znaczy, gdy rząd oświadcza im nagle, ażeby sobie wyodrębnienie wybili z głowy,** że na razie nie można o tem myśleć — jakgdyby to łatwiej było pomyśleć dnia 4 listopada — że muszą znowu być dobrymi patryotami austryackimi. Znaczy to ni mniej ni więcej, tylko tyle, że żąda się od nich, gdy cała ich myśl skierowana jest ku samoistności, **ażeby wyrzekli się tej myśli i zgodzili się na odroczenie wyodrębnienia,** na to odroczenie, w którem spoczęło już tyle projektowanych reform polityczno-narodowych.

»Wyodrębnienie znaczy naturalnie tyle, co stanie się obcym i w rzeczywistości Polacy czują się obcymi: w parlamencie, że tak powiemy, honorowymi obcymi. Prawdą jest, że nie rząd hr. Clam-Martinica zapowiedział wyodrębnienie, może być także prawdą, że nie pozostało mu nic innego, jak odroczenie tej sprawy — ale też jasną jest rzeczą, że nie można wnosić do stronnictw bezkarnie takiego fermentu. Uporczywość, z jaką Polacy odmawiają udziału w rządzie, jest dowodem przepaści, jaka otworzyła się pomiędzy nimi i Austryą, z której mieli być wyodrębnieni. Samemi uniewinnieniami i pocieszeniami nie można usunąć przepaści«.

Program rządu austryackiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Rząd postanowił wybrać dla zwołania Rady państwa dzień 30 maja i Radę państwa **przedewszystkiem zająć kwestyą żywnościowa, kwestyami gospodarczemi, będącemi w związku z wojną i innemi, zwłaszcza socyalnemi i państwowo-finansowemi,** jakoteż przedłożyć **nietylko dla bliskiej sesyi, ale i dla dalszej czynności Rady państwa** jednocześnie plan pracy, a w międzyczasie porozumieć się w tej mierze ze stronnictwami i równocześnie rozpocząć usuwać **cenzurę polityczną.**

Rząd oczekuje, że znajdzie w parlamencie poparcie dla swych dążeń w czasie najwyższego politycznego napięcia i najsilniejszego naprężenia sił państwa i ludów, aby mógł nietylko obecnie stworzyć, co jest koniecznem, ale także i na przyszłość dać podstawy dla zgodnego współżycia ludów Austryi. Rząd niezmiennie trwa przy celach, jakie sobie wytknął, zwłaszcza przy uwzględniającem potrzeby państwa i jego administracyi, uregulowaniu stosunków językowych, jakoteż, o ile to jest koniecznem, **przy uporządkowaniu języka i zaprowadzeniu** odpowiednich urządzeń administracyjnych w **krajach.** Rząd temi sprawami zajmie się bezpośrednio z całym naciskiem w całej ich łączności.

Co się tyczy spraw, które podpadają w zakres działania Rady państwa, rząd porozumie się z stronnictwami i grupami Rady państwa w sprawie zasad dalszego ich traktowania i w danym razie przedłoży Radzie państwa odnośne projekty.

Co się tyczy spraw, odnoszących się do porządku w królestwie Czech, to najwyższe pismo odręczne z dnia 26 lipca r. 1913 przewiduje, że rząd, w celu zapewnienia podstaw tego porządku, posługiwać się ma radą i współdziałaniem wypróbowanych i poinformowanych mężów, aby mógł wedle tego wydać odpowiednie zarządzenia. Rząd obecny, który jak poprzednio tak i nadal takie zarządzenia uważa za konieczną i nie dającą się odłożyć potrzebę naszego życia państwowego, postępować będzie zgodnie intencyami najwyższego pisma odręcznego.

Rząd z całą powagą dążyć będzie do urzeczywistnienia treści najwyższego pisma odręcznego z dnia 4 listopada 1916, dotyczącego Królestwa Galicyi i przytem naturalnie starać się będzie osiągnąć zbliżenie obu narodów, kraj zamieszkujących.

Nieprawdziwe pogłoski o nowej propozycyi pokojowej.

Budapeszt, 26 kwietnia.

»Pester Lloyd« donosi z Wiednia:

W kołach informowanych słychać, że **pogłoski,** rozszerzane przez prasę koalicyjną, **o nowej austro-węgierskiej propozycyi pokojowej są zupełnie nieprawdziwe.**

Wizyta króla duńskiego w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 kwietnia.

Król duński przybył tu rano.

Sztokholm, 26 kwietnia.

»Svenska Tel. Byran« donosi:

Podczas objadu wymienili król szwedzki i duński toasty.

Król Gustaw szwedzki w toaście powiedział, że przyjaźń Szwecyi i Danii w tym poważnym, ciężkim czasie, jest nadzwyczajnie cenną. Także król duński, dziękując, wskazał, jak wielkie znaczenie dla Szwecyi i Danii ma w obecnej chwili osobista przyjaźń obu krajów.

Po zjeździe w Sabaudyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 kwietnia.

Wczoraj odbyła się 6-cio godzinna rada ministrów włoska, która zajmowała się głównie rezultatem zjazdu ministrów w Sabaudyi. Wynik tego zjazdu nie jest bliżej znany.

„Tribuna“ i „Idea Nazionale“ wskazują, że nadszedł czas, aby Włochy otrzymały odszkodowanie za zyski Rosyi i Anglii w Azyi mniejszej. Ten ostatni dziennik uważa zdobycie Palestyny przez Anglików za fakt dokonany, który musi spowodować Włochy do strzeżenia swych odrębnych praw. Anglia powinna zgodzić się na to, aby Ziemia święta obsadzoną została przez międzynarodowy kontyngent sojuszników. Watykan wolałby wprawdzie, aby Belgia otrzymała międzynarodowy mandat obsadzenia Palestyny i pieczę nad miejscem świętem, ale dzienniki uważają podane przez siebie rozwiązanie za lepsze.

Wilson w sprawie pokoju.

(Telefonem)

Berlin, 26 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Wilson zamierza ogłosić, że Ameryka sądzi, iż jej udział w wojnie skróci ją. Ameryka jednak sądzi, że doprowadzenie do skutku trwałego pokoju jest ważniejsze, aniżeli pokój natychmiastowy, z któregoby Niemcy wyszły niezłamane.

Lwów i Kraków w oświetleniu rosyjskiem.

Zajęcie Lwowa przez wojska białego cara we wrześniu 1914, wywołało olbrzymi entuzyazm w prasie rosyjskiej. Publicyści czerpali pełną dłonią z poetycznego słownika, aby w godnej formie podać wiadomość, że »dawny stołeczny gród ziemi halickiej po długiej niewoli znowu znajduje się w ojczystych rękach«. Opowiadali o tem, jak 4 miliony najczystszych Rosyan, kość z kości rosyjskiego narodu, mówiących po rosyjsku (?), wyznających wiarę prawosławną (?) »wierzyło silnie, że matuszka Ruś przypomni sobie wreszcie swoich synów, a przypomniawszy przyniesie im wolność i zorzę nowego spokojnego życia«. W pośród największego ucisku, »kiedy już ledwo oddychali, coraz częściej obracali swój wzrok, pełen prośby, ku północy, w nadziei, że ich męczeński głos będzie usłyszany przez Cara Prawosławnego... I oto pewnego pięknego słonecznego dnia z dalekiej północy doszedł spokojny, świadomy swojej mocy i dostojności głos: »Słyszę«... i jak jeden mąż na wezwanie Cara powstał rosyjski naród do świętego dzieła obrony młodszego brata... Z krzyżem na sztandarach, z mieczem w ręku z braterską miłością do zakordonowych braci, dźwigały się hufce rosyjskie do wielkiego czynu, do ostatecznego zebrania ziemi rosyjskiej... Galicyanie usłyszeli dźwięki głoszące im zbliżenie się wolności i nowego życia. Te dźwięki były dla nich wielkanocnym dzwonem zmartwychwstania... A w ślad za nimi rosyjskie orły, dumnie spuściwszy się na stolicę Daniła (Daniela) obwieściły całemu światu, że Czerwona Ruś oswobodzona..., że w tej swobodzie zadatek jej dalszego rozkwitu i wielkości«... więc sława Gosudarowi, »który ukazał ten wielki cel wojny«, cześć i chwała wykonawcy jego świętej woli w. ks. Mikołajowi i jego najbliższym pomocnikom — a bohaterom oficerom (gierojam) i żołnierzykom (soldatikom), którzy padli na polu bitwy wieczny pokój i wieczna wdzięczność«... Ukochani oswobodzeni bracia mogą być pewni, że już ich nigdy nie opuścimy, że na wieki wieków połączeni będą ze swoją macierzą, że żadna siła nie wyrwie ich z miłosnych objęć matczynych...

Poprzestaję na streszczeniu tego jednego tylko wylewu uczuć, tej jednej tylko pieśni tryumfalnej. Streszczeń takich mam kilka w moim dzienniku, z którego wyjątki ogłaszałem w pismach krakowskich. Sądzę, że ta jedna próbka wystarczy.

W tymże dzienniku notowałem ciekawsze ustępy z pism rosyjskich o Lwowie. Oczywiście, że do tego »starego rosyjskiego grodu« zapłonęły serca rosyjskie najczystszą miłością. Przedtem bywało nieco inaczej. W grubym tomie Baedeckera rosyjskiego po środkowej Europie, Lembergowi (tak) poświęcono zaledwie kilkanaście wierszy. Ale czasy się zmieniły. Więc naprzód, jeszcze przed wzięciem Lwowa pojawiły się historyczne o nim wspomnienia. Potem cała falanga korespondentów, która zjechała do Rusi oswobodzonej, a przedtem ujarzmionej (Podjaremnaja Ruś) spisywała wrażenia, jakie odniosła w »rosyjskim Lwowie« i »lwowskiej gubernii«. Wreszcie zaczęto drukować opisy Lwowa, wychodzące z pod pióra tych, co go już dawniej odwiedzali.

Z korespondentów nie podobał się Lwów jednemu tylko p. Kupczyńskiemu. Kamienice wydały mu się koszarowe — »austryackie (?) i polskie szyldy patrzą się czarno-żółtemi barwami«. Przechodził wprawdzie koło wielkich i pięknych budynków miejscowej plutokracyi, koło gmachów rządowych i kościołów, kirch, pomników i kaplic — ale na wszystkiem tem widział pieczęć Austryi«: zamożność, monotonność, symetryę, dokładne wykończenie szczegółów, ale »architekturę bez smaku«. Ładne są tylko kościoły, teatr miejski i jeszcze niektóre »możliwe« gotyckie budynki. Hotel »Zorza« przyzwoity, ale gdzie mu do »Europejskiego« w Petersburgu, albo warszawskiego »Bristolu«.

Inni jednak korespondenci byli Lwowem wprost zachwyceni. Widzieli w nim samą »prelest«. Co za wspaniałe ulice, jakie parki, — krótko mówiąc Europa! Jeżeli Lwowianie to czytali, mogli rosnąć i wbić się w zarozumiałość. Jeden naprzykład korespondent nazywał pałac namiestnikowski... cudem architektury!

Między innemi poświęcił cały feljeton Lwowowi p. T. Ardow, korespondent dziennika »Utro Rossii«. Oto kilka wyjątków:

»Szeroką, płytami wybrukowaną (o wy bruki moskiewskie!) i wysadzaną rozłożystemi kasztanami ulicą przywozi mnie dorożkarz do »Narodnej Gostinnicy«. Z dziesiątka prześlicznych modnych hoteli niemieckich, francuskich (?), polskich — wybrałem ten z nazwą rosyjską, aby odrazu wpaść między Ukraińców... O kilka kroków ode mnie rozłożone centralne bulwary, kończące się z jednej strony wspaniałym budynkiem teatralnym z drugiej pomnikiem Mickiewicza... To środek Lwowa. Z obu stron bulwarów ciągną się szerokie, czyste ulice, ze wspaniałym brukiem, z szerokiemi chodnikami, po których tłumy się przewijają. Tłum to wyjątkowy, jakiego nie spotka się w żadnem wielkiem mieście; harmonijnie tu zmieszana polska wytworność ze smakiem... Grzeczność doprowadzona do »nec plus ultra«; do robotnika, czyściciela butów, do kelnera podającego »jedno małe piwo« nie zwracasz tu się inaczej, jak ze wstępem »proszu pana« i to »proszu pana«, »proszu pani« słyszysz dzień cały, niby świergot ptasi... Wokoło bulwarów ciągną się wszystkie piękniejsze budynki, eleganckie magazyny ze lśniącemi wystawami... Wśród tego barwnego europejskiego tłumu ujrzysz podziw budzące, niewidziane u nas na północy Rosyi figury«...

Korespondent poświęca tu dłuższy ustęp żydom, poczem opisuje wrażenie, jakie na nim uczyniły kościoły, od których »wieje średniowieczem, czasami rycerstwa«. Najwięcej podobała mu się cerkiew wołoska. Następnie podnosi pobożność ludu, opisuje rynek i targi, jakie się na nim odbywają, a mowa »chochłacka«, którą się tu słyszy, przypomina mu »odrodzenie się« Rusi, co go znów prowadzi do wspomnień historycznych o przeszłości Lwowa i kraju. Ubolewa nad uciskiem tutejszych »Rosyan« od czasów Kazimierza i Jagiełły, wskutek czego »zjawiska narodowość powoli ginęła, a Rosyanie przemienili się w Rutenów (Rusinów)«.

W dalszym feljetonie opowiadał o Lwowie p. Bukwa. Znawca to niełada, bo bywał w Lwim grodzie w czasach, kiedy Rusini urządzali w Sejmie orkiestrę. Musiał bawić dłużej, bo wie o tem, czego ucho nigdy nie słyszało i przyglądał się temu, czego oko nigdy nie widziało.

Daje on szereg »obrazków« charakterystycznych. Więc w pierwszym z nich występuje orkiestra ruska na tle gmachu sejmowego. Drugi obrazek, to dzień wielkiego święta kościelnego. W cerkwi świętego Jura nabożeństwo odprawia arcybiskup Szepetycki (tak), w kościele ormiańskim arcybiskup Abrahamowicz (sic), którego stałą rezydencyą jest Kraków (?). Z tyłu na jednym z trzech foteli fioletowych siedzi katolicki arcybiskup lwowski. Po ukończeniu nabożeństw ze wszystkich trzech katedr wychodzą na miasto procesye, każda odmienny charakter noszące. W końcu schodzą się w oznaczonem miejscu i idą razem w imponującym pochodzie. Księża śpiewają po grecku, po łacinie i po ormiańsku, a tłum polityczny po polsku i po małorusku. Trzechobrzędowa i pięciojęzykowa procesya wchodzi do katedry łacińskiej; kardynał siedzi na tronie, arcybiskupi na fotelach z równemi prawami hierarchii. Czegoś podobnego, dodaje pan Bukwa, nie można widzieć nawet w Rzymie. A my dodajmy: we Lwowie też.

(Dok. nast.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

Prasa poznańska — o zniesieniu paragrafu językowego.

Poznań, 26 kwietnia.

Z powodu zniesienia przez Radę Związkową paragrafu językowego w ustawie o zgromadzeniach, pisze „Dziennik Poznański“:

»Dopiero teraz Rada Związkowa wysnuła z uchwał parlamentu właściwy wniosek i przychyliła się do żądania zniesienia tego wielce krzywdzącego prawa wyjątkowego«.

»Postęp«, organ starej partyi ludowej pisze między innemi:

»Ostmarkverein« otrzymał odpowiedź — jakiej się z pewnością nie spodziewał — dobitną, jaka dawno mu się należała. Bezpośrednio po ogłoszeniu jego protestu następuje rozpoczęcie znoszenia ustaw wyjątkowych przeciwko Polakom. Zniesienia paragrafu językowego dokonuje coprawda rząd Rzeszy, czyli Rada związkowa, która potrzebowała już tylko zatwierdzić uchwałę parlamentu w tej sprawie. Pamiętać jednak należy, że w Radzie Związkowej rozstrzygają głosy przedstawicieli rządu pruskiego, co dowodzi, że rzeczywiście rząd ten zabiera się do uprzątnięcia ustaw wyjątkowych.

»Kuryer Poznański« pisze: »Jeżeli akt ten uważać można za pierwszy krok do zniesienia wszystkich ustaw wyjątkowych i do udzielenia Polakom zupełnego równouprawnienia, to przyjęty on być może z zadowoleniem przez społeczeństwo polskie, jako wyraz sprawiedliwości dziejowej«.

Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 24 kwietnia.

(Ogłoszenie uchwały Rady Stanu. — Milicya i organizacya wojskowa. — Przesilenie w zjednoczonej demokracyi. — Odezwa P. P. S.)

Ogłoszenie uchwalonej przez Radę Stanu odezwy werbunkowej opaźnia się tylko ze względów formalnych i spodziewać się należy publikacyi uchwały Rady Stanu za kilka dni. Wszelkie pogłoski, donoszące o innych, merytorycznych trudnościach, dotyczących ogłoszenia uchwały Rady Stanu, są nieuzasadnione.

Natomiast już obecnie, a więc przed publikacyą uchwały Rady Stanu, z szeregu enuncyacyi urobić sobie można w przybliżeniu pogląd na stanowisko, jakie pewne sfery i zrzeszenia zajmą wobec tej uchwały.

O woli bryg. Piłsudskiego i ks. Radziwiłła wstąpienia do armii polskiej, doniosły już pisma. Fakt ten jest niewątpliwy i pociągnie za sobą nietylko osobisty akces obu osobistości do wojska, lecz również i środowisk, których osią są powyższe osobistości. A więc odnośnie do komendanta milicyi warszawskiej ks. Franciszka Radziwiłła, kolportuje się tu wieść, że wraz ze swym komendantem postanowiło kilkuset członków milicyi miejskiej wstąpić w szeregi armii polskiej; taksamo spodziewać się należy, że dokonywująca się obecnie mobilizacyi P. O. W. jest przygrywką do wstąpienia tej organizacyi do wojska. Jaką ilością zasili to armię polską — jest w tej chwili jeszcze rzeczą nieobliczalną, gdyż zależy od posłuchu rozkazu wstąpienia. Zdaje się, że jednak i w kołach lewicowych liczą się z niezbyt wydatnym napływem sfer, zorganizowanych w P. O. W.; tak przynajmniej sądzićby należało z ostatnich enuncyacyi C. K. nowych, przygotowujących opinię na to, że szeregi są „niezbyt liczne“.

Na tle ostatniej uchwały Rady Stanu dokonał się przełom w powstałem przed dwoma miesiącami „Zjednoczeniu demokratycznem“, pozostającem obecnie pod silnym wpływem mec. Patka. Wyrazicielem tego zrzeszenia politycznego w Radzie Stanu był p. Ludomił Grendyszyński. Obecnie p. Grendyszyński ze stronnictwa wystąpił. Przyczyną tego kroku jest list otwarty, jaki radca stanu Grendyszyński otrzymał ostatnio od rady zjednocz. stron. demokr. List ten dowodzi, że „Zjednoczenie dem.“ przeszło do skrajnej opozycyi wobec Rady Stanu (i to na tle uchwały wydania odezwy werbunkowej).

Wobec faktu jednak, że Zjednoczenie dem. jest dopiero stronnictwem w zarodku i na szerszych masach oprzeć się nie może, wejście jego na kurs opozycyi poważniejszego wpływu na ukształtowanie się stosunków politycznych nie pociągnie.

Poważniej natomiast zaznacza się stanowisko, jakie zajęła P. P. S. w świeżo wydanej odezwie. Występuje ona namiętnie przeciw Radzie Stanu i budownictwu armii polskiej. Z zarzewiem propagandy antywerbunkowej, z tej strony płynącej, trzeba się też poważniej liczyć. — Rewolucya rosyjska wpłynęła na P. P. S., zmuszając ją do konkurencyi z esdecya na gruncie socyalnym. Stąd w ostatnich tygodniach przesunięcie linii P. P. S. i obecne objawy.

Wpływa też to na stanowisko inteligencyi radykalnej, grupującej się w Centr. Komitecie Narodowym, która wobec uchwały Rady Stanu zajęła niezdecydowane stanowisko. Z tego swego niezdecydowania stara się jednak inteligencya radykalna wybrnąć przez przesunięcie całej sprawy werbunkowej i wojska polskiego na tory walk osobistych i swe niezdecydowane stanowisko przesłonić krzykiem na osoby...

Niemniej przeto, poza zasadniczym odporem w sferach robotniczych P. P. S., cały obóz aktywistyczny oczekuje ogłoszenia uchwały Rady Stanu, jako ważnego kroku naprzód w realizacyi państwowości na gruncie aktu z dnia 5 listopada.

M-n.

75 milionowa pożyczka m. Warszawy

Warszawa, 24 kwietnia.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zajęła jedna sprawa: sanacyi finansów miejskich, oddłużenia go i uporządkowania pod względem finansowym. Pod tym względem przyszedł magistrat z dwoma wnioskami: 1) wprowadzenia jednorazowego podatku od majątku: 2) zaciągnięcie 6 proc. pożyczki do wysokości 75 mil. marek. Przedkładając te wnioski, magistrat stwierdził, że wszelkie starania o zasilenie kasy miejskiej na innych drogach nie dały pożądanego wyniku, że zatem miasto musi się uciec do pomocy finansowej swych mieszkańców.

Zasady jednorazowego poboru podatku majątku są następujące:

Podatek opłacają osoby, posiadające majątek netto wartości powyżej 75.000 marek. Stopa podatkowa wynosić będzie od majątku netto 75.000 do 100.000 marek — 1 proc., 100.000 do 150.000 marek — 1 i pół proc., wyżej 150.000 marek — 2 proc. Biorący udział w pożyczce miejskiej 6 proc. 1917 roku w wysokości 5-krotnej podatku od majątku — zwolniony będzie od tego podatku.

Warunki emisyi pożyczki są następujące: Pożyczka ta pod nazwą 6 proc. pożyczki m. stoł. Warszawy 1917 roku (niepodlegająca opodatkowaniu) będzie wypuszczona w obligacyach po marek 100, 250, 500, 1000, 3000. Obligacye będą wypuszczone na okaziciela i zaopatrzone w kupony półroczne (płatne 2 stycznia i 1 lipca) każdego roku bez żadnych potrąceń. Wykup pożyczki nastąpi w 4 lata po zawarciu pokoju po cenie marek 103.75 za 100 marek. Terminowa zapłata za kupony i wykup pożyczki zabezpiecza się całym majątkiem miasta. Obligacye będą przyjmowane po cenie nominalnej, jako kaucye przy wszelkich umowach z magistratem.

Po przemówieniach burmistrza Drzewieckiego, radnych: Libickiego, Patka, Zawadzkiego i szeregu innych Rada miejska uchwaliła wnioski komisyi budżetowej.

O Unię w Chełmszczyźnie i na Wołyniu.

W jednym z ostatnich numerów »Diła« znajdujemy artykuł wstępny, rzekomo z kół duchowieństwa ruskiego nadesłany, poruszający sprawę stosunków na zajętych przez Austryę terenach Chełmszczyzny i Wołynia z uwzględnieniem stosunków wyznaniowych. W sprawie stosunków na tych obszarach była niedawno delegacya ukraińska, złożona z pp.: Romańczuka, Meleniewskiego i Trylowskiego u nowego szefa sztabu generalnego, czyniąc tam różne przedstawienia i propozycye, szerszej publiczności bliżej nieznane. Pewne światło na te starania rzuca obecnie wspomniany artykuł »Diła« domagający się, nie mniej, nie więcej, jak tylko przywrócenia unii w Chełmszczyźnie i na Wołyniu, które mu się wydaje teraz aktualnem. Słyszeliśmy jeszcze z początkiem r. 1916 — pisze »Diło« — że nasze ordynaryaty miały wnieść do sfer miarodajnych przedstawienia w sprawie wysłania naszych księży i przywrócenia unii w Chełmszczyźnie i na Wołyniu«. Jednakże później, jak ubolewa »Diło« inicyatorowie tej myśli zajęli się innemi sprawami przytem systematycznie „starali się przeciwnicy, aby stopa ukraińskiego księdza i ukraińska robota tam nie przeniknęły. Co się jednak odwlecze, to nie uciecze — myśli „Diło“ i wzywa, aby roboty nad tą sprawą nie zaniedbywać. Albowiem „sprawa kościoła grecko-katolickiego ma w Chełmszczyźnie i na Wołyniu nietylko przyrodzoną podstawę w niewygasłych dawnych uczuciach ludności (!), ale ma także ważne narodowe i polityczne znaczenie. Unia jest z jednej strony wałem obronnym naszej narodowości przeciwko polonizacyi, a z drugiej strony przeciwko moskiewszczyźnie“.

Dalej w tym tonie snuje autor artykułu „Diła“ uwagi, narzekając na bierność ruskiego duchowieństwa, które nie stara się wyzyskać dla tej sprawy chwili „tak pomyślnej, jak rzadko historya nastręcza“.

Istotnie, sprawa jest ważna nietylko dla Polaków. Starania Ukraińców w tym kierunku wymagają jaknajwiększej czujności. Powodzenie ich mogłoby dla ludności Chełmszczyzny, która tyle wycierpiała właśnie dla swej wiary katolickiej, stworzyć nowe trudności w życiu religijnem i w stosunki ogólne, które już się tam ułożyły po ustąpieniu rządu carskiego, wnieść zarzewie nowych waśni. Próby Ukraińców wkroczenia w tę dziedzinę z ich „wielką polityką“ w myśl ich międzynarodowych memoryałów należy się stanowczo przeciwstawić, póki jeszcze czas.

Na Trzeci Maja.

(Odezwa).

Stodwadzieściapięć lat upłynęło od owego pamiętnego dnia, gdy w najbujniejszym i najświetniejszym rozkwicie polskiej myśli politycznej — Polska otrzymała Konstytucyę w dniu 3 maja o zasadach tak liberalnych, do jakich najbardziej cywilizowane narody europejskie doszły dopiero po upływie pół wieku. Od tej chwili Polska spłynęła niejednokrotnie swą najserdeczniejszą krwią w walce o wolność i niepodległość. I oto dziś, nad jej bohaterskimi synami walczącymi i ginącymi o wyzwolenie ojczyzny — różowi się już brzask upragnionego lepszego jutra.

Kobiety polskie, matki, siostry, żony tych bohaterów, powinny się skupić w tę pamiętną wiekopomną rocznicę — i jak najsolidarniej wziąć udział w uroczystościach święta trzeciego maja, a przepojone radością i wiarą w zbliżającą się dla nas wyzwolenia chwilę, iż po tych ofiarach nadzwyczajnych, bezprzykładnych w dziejach narodów, jakie naród polski składa i ponosi, staniemy się wolnem, niezawisłem państwem. Nie żałujmy trudu, ani wdowiego grosza na polskie szkoły, ochrony, na rozwinięcie polskiego przemysłu, handlu i gospodarstw wiejskich, bierzmy czynny udział w pracach dla podniesienia dobrobytu kraju naszego, bo to prace dla przyszłości młodych pokoleń, budujmy nową odmłodzoną Polskę.

Popierajmy T. S. L., które zawiązując się w setną rocznicę utworzenia konstytucyi w dniu 3 maja i przez lat 25 pracując w myśl idei wiekopomnego dzieła — uczciło podniośle z powagą i uniesieniem właściwem ten dziejowy olbrzymi dzień odrodzenia.

Przybądźmy jak najliczniej na zebranie, które odbędzie się we czwartek 26 kwietnia w magistracie o godz. 5 popołudn. — dajmy swym współudziałem i uczestnictwem w uroczystościach dnia tego wyraz przejęcia się ważnością obecnych dziejów narodu polskiego chwili. — Stawcie się wszystkie panie należące do krakowskiego Koła pań T. S. L., pracujące przez szereg lat nad obroną kresów zachodnich — nad uświadomieniem narodowem kobiety polskiej — nad obroną dziecka przed wynarodowieniem.

ZA ZARZĄD KRAKOWSKIEGO KOŁA PAŃ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ:

Zofia Pawłowska, sekretarka. *Marya Dawidowa*, skarbniczka, *Marya Siedlecka*, przewodnicząca.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 26 kwietnia.

Obiady dla młodzieży szkół średnich. Komitet Domu dla młodzieży szkół średnich, mający za zadanie stworzenie ogniska życia pozaszkolnego dla uczniów zakładów średnich, wysunął obecnie z powodu trudności aprowizacyjnych plan akcyi taniego lub bezpłatnego dostarczania uczniom pożywienia. Ważna ta akcya, podjęta już od niejakiego czasu w skromnych rozmiarach, ma być w najbliższym czasie na szerszą skalę w Krakowie rozwinięta. Komitet Domu uzyskał znakomitą pomoc ze strony prezydyum miasta Krakowa przez to, że, oprócz znacznej subwencyi, oddało do dyspozycyi komitetu obszerny i wygodny lokal w gmachu przy kościele OO. Karmelitów l. 21. Lokal składa się z obszernej, bardzo praktycznie urządzonej kuchni i jadalni, przeznaczonej wyłącznie dla uczniów szkół średnich. Lokal jest tak samo wzorowo urządzony, jak obywatelskie kuchnie w Krakowie. Równocześnie w sąsiednim osobnym lokalu podawane będą obiady dla uczenic seminaryum nauczycielskiego. Akcyą ostatnią kieruje osobny komitet pań krakowskich pod protektoratem prezydentowej p. Adeli Zollowej. Wydawalnia tej nowej, siódmej z rzędu kuchni, przeznaczoną jest wyłącznie dla sfer obywatelskich. W jadalni dla pilnowania porządku odbywać będą stale dyżury profesorowie gimnazyów, szkół realnych i seminaryów krakowskich.

Otwarcie nowej tej kuchni, połączone z uroczystym aktem poświęcenia, odbyło się wczoraj w południe w gmachu pod l. 21 przy ulicy Karmelickiej. Na uroczystość przybyli: wiceprezydent miasta Karol Rolle, dyrektor magistratu Grodyński i starszy radca dr Rudolf Sikorski, krajowi inspektorzy szkolni radca dworu Zaleski i St. Rzepiński, protektor Domu dla młodzieży szkół średnich dr Ignacy Dembowski, dyrektorowie wszystkich gimnazyów, szkół realnych i seminaryów krakowskich, liczne grono profesorów szkół średnich, komitet pań z p. prezydentową Adelą Zollową, grono radców miejskich. Salę zajęła licznie zebrana młodzież szkół średnich.

Aktu poświęcenia nowego lokalu dokonał radca miejski ks. proboszcz Masny, który następnie w pięknem przemówieniu podziękował prezydyum miasta za inicyatywę i za wyposażenie nowej pożytecznej placówki, z której obecnie także korzystać będzie młodzież szkolna. — Sumienną pracą i gorliwem pełnieniem swoich obowiązków młodzież ta okaże najlepiej swoją wdzięczność wobec tych wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania nowej obywatelskiej kuchni.

Wiceprezydent Rolle imieniem prezydyum i Rady miasta Krakowa podziękował za słowa uznania, wyrażone przez ks. proboszcza Masnego i podniósł, że jednem z zadań wojennych gminy jest akcya żywienia ludności. Zadanie to gmina krakowska spełnia należycie. W instytucyach miejskich obecnie pobiera codziennie obiady 16 tysięcy osób. Teraz przyszła kolej także na młodzież szkolną, naszą przyszłość, nasz żelazny kapitał narodowy. Wiceprezydent Rolle prosił o opiekę nad tą kuchnią i podziękował w pierwszym rzędzie st. radcy drowi Sikorskiemu, a następnie urzędnikom magistratu pp. Czarneckiemu i Dzikowskiemu za doprowadzenie do skutku i zorganizowanie tej kuchni, wreszcie członkom komitetu Domu dla młodzieży polskiej, złożył serdeczne życzenia najlepszego rozwoju nowej instytucyi i dokonał jej otwarcia.

Zabrał następnie glos protektor Domu dla młodzieży polskiej dr Ignacy Dembowski i w dłuższem przemówieniu podziękował tym wszystkim władzom i instytucyom, które się przyczyniły do otwarcia jadalni dla młodzieży szkolnej.

Życzenia nowej instytucyi składał następnie radca dworu p. Zaleski i dyrektor seminaryum żeńskiego p. Dobrowolski, który z uznaniem podniósł, że po raz pierwszy pomyślano także o młodzieży żeńskiej. Dotąd filantropia zapominała o uczenicach szkół średnich. Mowca z tego powodu złożył twórcom otwartej jadalni serdeczne podziękowanie.

Po zakończeniu uroczystego aktu otwarcia kuchni, zasiadło do obiadu kilkuset uczniów.

Brak mięsa i wędlin w Krakowie. Jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, w bieżącym tygodniu do wieczora dnia wczorajszego wojenny Zakład obrotu bydłem nadesłał na potrzeby Krakowa 38 sztuk trzody, 54 sztuki cieląt i 34 sztuki bydła rogatego. Jest to zaledwie dwudziesta część normalnego zapotrzebowania bydła rzeźnego i trzody w naszem mieście. Z drugiej strony jest faktem, że zakupionych kilkaset sztuk najlepszego bydła i najlepszej trzody na targach w mieleckim i pilzneńskim powiecie, odesłano do Wiednia i do Morawskiej Ostrawy. Towar, nadesłany do Krakowa, należy do najgorszej jakości.

Wczoraj brakowało w mieście wędlin, słoniny, smalcu, oraz mięsa. Przeważna część sklepów masarskich była przez cały dzień zamkniętą. Jatki rzeźnicze i sklepy masarskie świeciły pustkami.

Ponieważ Zakład obrotu bydłem w Krakowie zajmuje się wyłącznie obecnie aprowizacyą Morawskiej Ostrawy, oraz innych dalszych miast, przeto u nas trzeba być przygotowanym na dalsze pogorszenie się sytuacyi.

Brak ziemniaków w Krakowie daje się z każdym dniem coraz bardziej odczuwać. Od pewnego czasu gmina krakowska z powodu wielkich trudności dowozowych sprzedaje ziemniaki tylko na placu Jabłonowskich w ilościach bardzo ograniczonych. W ostatnich dniach kilkanaście wagonów ziemniaków, zakupionych i zapłaconych przez gminę krakowską, zostało wysłanych do Morawskiej Ostrawy. Nadto inspektor centralnego urzędu żywnościowego z Wiednia, przydzielony do Krakowa, uczynił tutejszej gminie zarzut, że ludność otrzymuje za dużo ziemniaków, że mianowicie wystarczy sprzedawać na tydzień pojedyńczej osobie 1 kilogram, osobom ciężko pracującym 1 kilogram 40 dkg., kolejarzom 2 kilogramy ziemniaków. To wszystko złożyło się na obecny niebywały dotąd brak ziemniaków w mieście. Wczoraj kilkaset osób napróżno czekało przez kilka godzin na placu Jabłonowskich, poczem udało się ze skargami do magistratu krakowskiego, gdzie przyrzeczono im, że ziemniaki wkrótce nadejdą. Niestety, pewne koła są zupełnie nieczułe na braki i skargi naszej ludności, która znacznie więcej wycierpiała z powodu wojny, aniżeli prowincye zachodnie. I tą sprawą zająć się powinno Koło polskie.

Tania kuchnia ludowa. Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału żydowskiej taniej kuchni ludowej, na którem przewodniczący wydziału, dr Rafał Landau, złożył sprawozdanie z działalności kuchni. Instytucya ta wydaje zgłaszającym się bez różnicy wyznania obiady z dwóch dań w cenie po 20 h, a od czasu powrotu ubogiej ludności z ewakuacyi od połowy września 1915 roku wydaje także ciepłe kolacye, z których korzystają szerokie warstwy ludności.

W pierwszych trzech miesiącach b. r. wydano w tej kuchni 5.000 obiadów. Dzięki poparciu prezydyum miasta Krakowa, mogła kuchnia nabyć kocioł o pojemności 400 litrów, funkcyonujący tak, że obecnie dziennie może być wydanych 800 porcyj. Komitet pań pod kierownictwem p. drowej Warschauerowej opiekuje się tą instytucyą. Kuchnia ta będzie współdziałała w akcyi gminy krakowskiej, dotyczącej żywienia najuboższej ludności.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — W piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Towarzystwa odbędzie się odczyt prof. dra Jana Rakowicza pod tytułem: »O konkursie na odbudowanie Kalisza i na plan regulacyjny starego przedmieścia i powiśla w Warszawie«.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz piąty »Pułaski w Ameryce« Adolfa Nowaczyńskiego z p. Wacławem Nowakowskim w kreacyi bohatera barskiego; jutro po raz siedmnasty »Kaligula« K. Rostworowskiego z p. Stanisławskim w roli tytułowej, a panną Turowiczówną, jako Lollią.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya interesujące wznowienie trzech naszych klasycznych komedyj jednoaktowych: Józefa Korzeniowskiego »Pierwej mama«, Józefa Blizińskiego »Dzika różyczka« i Al. hr. Fredry (syna) »Piosnka wujaszka«.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj atrakcyjna sztuka ludowa J. N. Kamińskiego: »Twardowski na Krzemionkach«; jutro wesoła operetka amerykańska: »Królowa kina« z pp.: Feldman-Sawicką, Harasimowicz, Millerem, Berskim i Minowiczem w partyach głównych. W sobotę powtarza scena ludowa dla młodzieży szkolnej »Grube ryby« Michała Bałuckiego, wieczorem zaś piękną operetkę na tle melodyi i życia Fr. Szuberta »Domek trzech dziewcząt«, cieszącą się u nas niesłabnącem powodzeniem.

Odczyt. Dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika uniwersytetu Jag. wykład profesora Adolfa Zawadowskiego pod tytułem: »Rysunek, światłocień, koloryt«. Część I. Ceny biletów: pierwszorzędne 2 K, drugorzędne 1 K, akademickie 50 h. Uczniowie szkół średnich płacą 30 h. Dochód przeznaczony jest na Dom młodzieży polskiej w Krakowie.

Zmiana adresu. Galicyjski wojenny Zakład kredytowy, którego biura mieszczą się dotąd przy pl. Szczepańskim l. 8, II. piętro, tudzież w czterech innych punktach miasta, przenosi się w tych dniach do nowego lokalu w Rynku głównym l. 34, t. zw. »Pałacu Spiskiego«, gdzie znajdą już pomieszczenie wszystkie jego oddziały. Jedynie oddział pożyczek włościańskich pozostanie na razie jeszcze nadal przy ulicy Szewskiej l. 12. Ze względu na podobnie brzmiącą firmę, otworzonego niedawno Miejskiego wojennego Zakładu kredytowego, wskazane jest dokładne adresowanie pism do galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego pod nowym adresem: Rynek główny l. 34, »Pałac Spiski«. Z powodu tego przesiedlenia się, nie może Zakład przyjmować stron przez czwartek, piątek i sobotę, 26—28 b. m.

Z kraju.

Tarnów, 24 kwietnia. (Posiedzenie Rady miejskiej. — Z tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. — Komisya ogrodowa).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila przy znacznym komplecie radnych, odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie zabrał głos burmistrz dr Tertil i w serdecznych słowach oddał hołd pamięci ś. p. ks. dra Jakóba Górki, członka Rady miejskiej. Rada słów burmistrza wysłuchała stojąco. Zamiast wieńca na trumnę, uchwalono 100 K na cele Stowarzyszenia »Ojczyzny«, której zmarły był założycielem i prezesem. Z kolei profesor Wojciechowski interpelował burmistrza w sprawach aprowizacyi, a więc w sprawie mąki, chleba, mięsa, ziemniaków, węgla, oraz w sprawie nieporządków na niektórych placach i ulicach. W odpowiedzi burmistrz zaznaczył, że aczkolwiek aprowizacya nie jest doskonała, to w każdym razie lepszą jest, niż gdzieindziej, n. p. w Krakowie. Co do mięsa, dał uspokajające wyjaśnienie, co do ziemniaków, miasto zamiast 700 wagonów, otrzymało mniej, niż połowę, a i obecnie ludności sprzedaje się małe ilości tego produktu. W sprawie nieporządków, magistrat uczyni wszystko, co możliwe.

Następnie profesor Wojciechowski zgłosił wniosek następującej treści: »Rada miasta Tarnowa zakłada uroczysty protest przeciw zakusom niektórych polityków niemieckich, pragnących przyłączenia księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska Cieszyńskiego. Rada miasta Tarnowa wzywa swego posła dra Tertila i Koło polskie do poczynienia energicznych starań, by Śląsk Cieszyński ze względu na to, że jest prastarą Piastowską, a więc polską dzielnicą, która, pomimo gigantycznych wysiłków, nie została wynarodowioną, oraz ze względu na liczebny stan ludności polskiej, która przewyższa inne narodowości, ten kraj zamieszkujące, został przyłączony do wyodrębnionej Galicyi«. — Wniosek wśród oklasków uchwalono.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, dokonano wyboru jednego członka do Rady powiatowej w miejsce ś. p. Wincentego Paszczy. Wybrany został 19 głosami p. Stanisław Michalski. Dokonano nadto wyborów do wydziału Kasy oszczędności; wybrani zostali pp.: Kaempf Alojzy, Kusz, dr Skowroński, ks. dr Baba, dr Rapaport, dr Ringelheim, Jaśkiewicz, Sokalski, dr Tertil, Wechsler, prof. Wojciechowski i ks. dr Myssor. Po załatwieniu kilku spraw podrzędniejszego znaczenia, posiedzenie zamknięto.

Pod przewodnictwem ks. radcy Wątorka odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Prof. Gładyszowski zdał sprawozdanie z czynności spółki spożywczej, która w przeciągu czterech miesięcy funkcyonowała prawidłowo. Obrót wynosił 36.659 K. Zysków nie było. Na wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono dyrekcyi Spółki absolutoryum, a profesorom: Gładyszowskiemu, Stryszowskiemu, Bernackiemu, Gawłowi i Arvayowi podziękowanie za ciężką pracę wśród trudnych warunków.

Sprawozdanie profesora Dubiela z posiedzenia zarządu głównego T. N. S. W. zakończyło posiedzenie Koła. Referent omówił kwestye finansowe Towarzystwa, administracyę, majątek Towarzystwa i t. d., podkreślając z naciskiem, że obecny stan Towarzystwa uważa za pomyślniejszy, aniżeli przed wojną, stosunki są zdrowe, a majoryzacyi prowincyi obecnie wcale niema.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej dokonano wyborów do komisyi ogrodowej. Wybrani zostali pp.: Gutowski, Maciaszek, Kościółek, Cheiuk, Silbiger, Szubert, Wójcicki, Wojciechowski, Margulies, dr Rappaport, Szczęsny Zaremba i dr Franciszek Zaremba. Onegdaj nastąpiło ukonstytuowanie się komisyi. Przewodniczącym wybrano dra Gutowskiego, sekretarzem p. Szczęsnego Zarembę. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisyi zdał dr Leniek.

Tydzień opieki legionowej. Powiatowy Komitet Narodowy w Rudkach wraz z miejscowymi komitetami polit. powiatu i Ligą kobiet N. K. N. urządził tydzień opieki legionowej, który, dzięki energicznemu kierownictwu prezesa P. K. N., radcy dra Giżowskiego i chętnej a powszechnej ofiarności miasta Rudek i gmin przyległych (Chłopy, Rumno, Buczały, Podolce i inne) przyniósł 3.610 K 88 h dochodu. Kwota ta wpłynęła już do departamentu skarbowego N. K. N.

Choroba prezydenta dra Rutowskiego. Jak donoszą dzienniki lwowskie z Wiednia, stan zdrowia dra Rutowskiego doznał polepszenia o tyle, że pacyent opuścił już łóżko i zażywa przechadzek po mieście i plantacyach Prateru. W ostatnich dniach dr Rutowski wyraził życzenie powrotu do Lwowa, lekarze jednak odradzają mu podróży. W ciągu całego czasu trwania choroby odwiedzało pacyenta w hotelu Muellera liczne grono wybitnych osobistości. Z bawiących ostatnio w Wiedniu Lwowian, odwiedzili dra Rutowskiego wicepr. dr Schleicher, dyr. mag. p. Ostrowski, fizyk dr Logeżyński i wielu innych.

Zjazd oświatowy we Lwowie. Jak wiadomo, Towarzystwo Szkoły Ludowej obchodzi w tym roku jubileusz swojej 25-letniej działalności. Ważnej tej uroczystości poświęcony będzie zjazd oświatowy we Lwowie w dniu 6 maja b. r. Program zjazdu obejmuje: 1) w dniu 5 maja b. r. zebranie towarzyskie dla delegatów o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku okręgowego T. S. L. przy ulicy Fredry l. 3; 2) w dniu 6 maja b. r. przed południem zebranie delegatów i gości w sali Rady miejskiej w ratuszu o godzinie 10. Na zebraniu tem wygłoszą referaty: dr Głąbiński: »Rola T. S. L. w ekonomicznem odrodzeniu kraju«; Aniela Aleksandrowiczówna: »Opieka nad dziatwą«; dr Ernest Adam: »Program pracy oświatowej w chwili obecnej i na najbliższą przyszłość«.

Po południu odbędzie się zebranie w Bursie Grunwaldzkiej T. S. L. przy ulicy Królewskiej o godzinie 3, na którem p. Tadeusz Zajączkowski złoży sprawozdanie z działalności lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. za lata 1914—1916. Porządek dzienny obejmuje także wybory członków zarządu Związku, oraz wnioski i interpelacye.

Wieczorem o godzinie 7 odbędzie się uroczysty obchód ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja, urządzony staraniem wychowanków Bursy Grunwaldzkiej w gmachu Bursy.

Sprawa 21 milionowej pożyczki dla Lwowa. We czwartek o godz. 5 po południu odbędzie się w sali obrad magistratu posiedzenie Rady przybocznej m. Lwowa, na którem rozpatrywaną będzie sprawa zaciągnięcia przez gminę pożyczki w kwocie 21 milionów koron.

Brak piwa we Lwowie. Od kilku dni we wszystkich niemal lokalach restauracyjnych i śniadankowych panuje brak piwa. Powodem braku ma być wstrzymanie sprzedaży piwa przez akcyjne towarzystwo browarów, które za kilka tygodni zaprzestać ma produkcyi z powodu braku materyału.

Z Królestwa Polskiego.

Zgon weterana z roku 1863. W Końskich pochowany został na miejscowym cmentarzu uczestnik walk oddziału Jeziorańskiego w 63 roku, kilkakrotnie ranny ś. p. Stefan Smerdzyński. W pogrzebie wzięła udział liczny cała ludność, delegacye stowarzyszeń i pluton legionistów, który nad grobem oddał honory wojskowe. Przemawiali: ks. prałat Chojko i legionista St. Gralewski.

Łódź. (Koło pomocy dla legionistów). Wobec przejścia Legionów do wojska polskiego, łódzkie Koło pomocy dla legionistów ma zamiar przekształcić się na instytucyę pomocy dla wojska polskiego. W ciągu niedługiego swego istnienia Koło zorganizowało bardzo żywą działalność w zakresie pomocy i opieki dla żołnierzy polskich. Utrzymywało przy ulicy Spacerowej gospodę dla legionistów, oraz bibliotekę. Praca Koła we wszystkich sekcyach: finansowej, gospodarczej i herbacianej wykazuje znaczne rezultaty. Członków liczyło Koło pod koniec 1916 roku — 90, ostatnio wobec wzrastającego zainteresowania sprawą wojska polskiego przybyło nowych 35-ciu członków.

Wezwanie do urlopowanych legionistów. „Głos“ warszawski“ donosi: Wszyscy legioniści, którzy otrzymali dłuższe urlopy z powodu złego stanu zdrowia (urlopy po superarbitryum, urlopy dla rekonwalescencyi i t. p.) mają natychmiast się zgłosić do jednego z niżej wymienionych szpitali, znajdujących się najbliżej miejsca obecnego pobytu urlopowanych i tam oczekiwać przybycia komisyi lekarskiej, która orzeknie o ich dalszym przeznaczeniu. W rachubę wchodzą szpitale Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, c. i k. szpital rezerwowy 1/4 w Lublinie, c. i k. szpital forteczny nr 4 w Krakowie, szpital rezerwowy Legionów polskich w Dęblinie, Dom Ozdrowieńców Legionów polskich w Kamieńsku, szpital forteczny L. III. w Warszawie, szpitale garnizonowe w Zegrzu, Ostrowie, Ostrołece i Zambrowie.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie rozpoczyna swe czynności we czwartek, dnia 26 b. m. Jednocześnie zostaje wprowadzona marka polska, jako wyłączny prawny środek płatniczy. Obok wprowadzenia nowej waluty, będzie też zadaniem Krajowej Kasy Pożyczkowej rozwinięcie działalności bankowej i kredytowej.

Uruchomienie tramwajów. Z Warszawy donoszą pod datą 24 b. m.: Jak się dowiadujemy, usunięto już gruzy, pokrywające kotły i stwierdzono, że kocioł, który eksplodował, i drugi, obok niego, są niezdatne do użytku. Pozostałe cztery kotły nie uległy, zdaje się, uszkodzeniom. Stwierdzi to dokładnie próba, jakiej dokona na kotłach inżynierya tramwajów. W razie pomyślnych rezultatów próby, można liczyć, że uruchomienie tramwajów nastąpi w ciągu dziesięciu dni. Na miejsce dwóch zniszczonych kotłów prze[illegible] elektrowni tramwajowej dwa kotły [illegible] miejskiej przy ulicy Leszczyńskiej. Przeprowadzenie tych kotłów zajmie około 8 dni czasu. Odpowiednie roboty już rozpoczęto. Elektrownia miejska, wobec znacznego zmniejszania się zużycia prądu, może najzupełniej obyć się bez tych dwóch kotłów. — W elektrowni tramwajowej w dalszym ciągu odbywa się praca bez przerwy [illegible] robót nad usuwaniem gruzów, prowadzo[illegible] przy odbudowie zniszczonych ścian i dachu.

Rozstrzygnięcie konkursu muzycznego Kuryera. Z Warszawy donoszą: W roku bieżącym przy-

padał termin do przyznania nagrody za najlepszy utwór muzyczny z funduszu imienia Kuryerowa. Stosując się do warunków testamentu, Komitet Towarzystwa postanowił wydać nagrodę za najlepszy utwór, jaki się ukazał w ciągu czasu od 1911 do 1916 roku. Powołany w tym celu sąd konkursowy w osobach dyr. S. Barcewicza, dyr. B. Domaniewskiego, M. Sokołowskiego, J. Łusakowskiego, L. Tisseranta i J. Wertheima uznał za kwalifikującą się do nagrody operę „Lilie" prof. Felicyana Szopskiego. Zgodnie z tym wnioskiem Komitet Towarzystwa przyznał nagrodę 388 rb. 85 kop. prof. F. Szopskiemu.

Ze świata.

Oskar Blumental, jeden z najulubieńszych komedyopisarzów niemieckich, zmarł w Berlinie w dniu 24 b. m. Urodzony w roku 1852 w Berlinie, po ukończeniu studyów filozoficznych poświęcił się dziennikarstwu i niebawem objął krytykę teatralną i kierownictwo felietonu w berlińskim „Tagblacie". Z pośród mnóstwa jego komedyj, z których kilka pisał do spółki z Kadelburgiem, największe powodzenie i największą popularność zdobyła grana także u nas komedya „Pod białym koniem". — Największą wartość literacką miała głośna swego czasu komedya: „Wielki dzwon", grana w Krakowie z powodzeniem za dyrekcyi Gliksona. Oprócz komedyj napisał wielką ilość felietonów, szkiców i krytyk literackich, nie wyjmując także poezyi. — Przez 10 lat z rzędu był Blumentał dyrektorem teatru Lessinga w Berlinie.

Prof. Ryszard Wallaschek. Z Wiednia telegrafują: Zmarł tu w 58 roku życia znany i ceniony pisarz Ryszard Wallaschek, doktor prawa i filozofii, profesor uniwersytetu wiedeńskiego. W nauce zapisał się jako psycholog muzyki i estetyk muzyczny. Jego dzieło: „Idea praktycznej filozofii" i „Studya filozofii prawa" cieszyły się uznaniem świata naukowego. Był on krytykiem kilku poważnych pism muzycznych i kuratorem c. k. Akademii muzycznej w Wiedniu.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Pułaski w Ameryce«, cztery obrazy dramatyczne A. Nowaczyńskiego.

W piątek, dnia 27 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Twardowski na Krzemionkach«, komedya.

W piątek, dnia 27 b. m.: »Królowa kina«, operetka.

W sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 3 po południu: »Grube ryby« M. Bałuckiego; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«, operetka.

Ślub. W sobotę dnia 21 b. m. pobłogosławił ks. katecheta Juliusz Małysiak w kościele parafialnym, w kaplicy OO. Karmelitów, związek małżeński między p. Karoliną Karówną, córką kupca Michała i Zofii z Wawrzyckich, z p. Stanisławem Chumowieckim, właścicielem handlu w Krakowie.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Dom zdrowia nauczycielstwa w Zakopanem: Za pośrednictwem Włodz. Rybiańskiej grono nauczycielskie szkoły 4-kl. w Jaćmierzu 23 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Haducha.

Na Żłóbki polskie im. H. Sienkiewicza: Uczenice kl. III b w Sokołowie 12 K za pośredn. nauczycielki J. Rampeltówny.

Na K. B. K.: Adw. dr Feliks Rzymkowski 20 K zamiast kwiatów na trumienkę ś. p. Oleńki Cholewińskiej.

Dla M. P.: N. N. 2 K 20 h.

Związkowi Polskich Pracownic Katolickich, Kraków-Zwierzyniec, składamy tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!" za chóralne odśpiewanie pieśni podczas naszych zaślubin.

8709 **Stanisław i Karolina Chumowieccy.**

Z żałobnej karty.

Antoni Wyspiański, uczestnik powstania 1863 roku w oddziałach Czachowskiego i Waligórskiego, emerytowany kontrolor pocztowy, zmarł dnia 23 b. m. w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 19, nie, jak wczoraj mylnie podano, »z domu przedpogrzebowego«.

Apolinary Korczak Kotowicz, artysta-malarz i profesor gim., zmarł w Jaśle 22 bm., przeżywszy lat 58.

W dniu 17 b. m. złożono na cmentarzu żołnierskim w Proszowicach w pow. Miechowskim trumnę ze zwłokami ś. p. Wacławy Głogowskiej, rodem z Krakowa, pielęgniarki Stow. Czerwonego Krzyża. Po dwutygodniowej chorobie tyfusu plamistego, którego nabawiła się podczas pielęgnowania chorych, legła jak żołnierz na posterunku, jako ofiara swego ciężkiego zawodu, ażeby godnie spocząć obok tych, którym przypadło w udziale polec na polu walki.

Ś. p. Głogowska wypełniała obowiązki pielęgniarki z całem poświęceniem. Odeszła bez słowa skargi, pozostawiając żal i wdzięczną pamięć wśród tych, którym życie uratowała, i u tych, co ją mieli możność podziwiać przy niestrudzonej pracy około chorych. — Cześć Jej pamięci!

Dalsza pomoc państwowa dla galicyjskich kopalń nafty.

Jak wiadomo, wydało ministerstwo wojny i ministerstwo robót publicznych, na skutek interwencyi Sekcyi (III) przemysłowej Centrali Wojskowej, pewne zarządzenia, celem umożliwienia podjęcia pełniejszego ruchu w galicyjskich kopalniach nafty. Zarządzenia te mianowicie obejmują skonsygnowanie 335 jeńców rumuńskich i rosyjskich, wyszkolonych w robotach wiertniczych, dla kopalń w zagłębiu Borysławskiem i Tustanowickiem, nakaz sporządzania większej niż dotychczas ilości stalowych lin drucianych dla kopalń galicyjskich, zwiększenie ilości surowca, potrzebnego do fabrykacyi gumowych pierścieni tłokowych i t. p.

Dalszym wynikiem tej interwencyi są pewne udogodnienia w ruchu kolejowym na linii Lwów—Borysław, zamierzone na sezon letni przez ministerstwo kolei. Przez zaprowadzenie przyspieszonych pociągów osobowych na linii Stryj—Chyrów, uzyska się nowe, dogodne połączenie między Lwowem a Borysławiem i z powrotem. Mianowicie: Lwów 7.20 wiecz.; Borysław 12.50 w nocy; (5 godzin 30 min.); Borysław 4.20 po południu; Lwów 9.05 wiecz.: (4 godziny 45 minut).

Uchwały Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Koło polskie odbyło w dniu 25 bm. posiedzenie, w którem wzięło udział 63 posłów do Rady państwa, kilkunastu członków Izby panów i kilku posłów sejmowych. Na posiedzeniu obecnym był minister Galicyi dr Bobrzyński.

Koło polskie przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezesa dra Bilińskiego, które zawierało oświadczenie, złożone przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w dniu 23 bm.

Oświadczenie rządu.

Oświadczenie to brzmi:

»Rząd pragnie z całą swą powagą przystąpić do urzeczywistnienia pisma cesarskiego z dnia 4 listopada r. 1916. Zamierza w tym względzie bezzwłocznie porozumieć się z Kołem polskiem, a program, który wygotuje Koło polskie, wziąć pod rozwagę i o ile to tylko możliwe, uwzględnić. Oczywiście starać się będzie równocześnie osiągnąć zbliżenie się obu narodów, zamieszkujących królestwo Galicyę. Dążeniem rządu będzie znaleźć przytem środki i drogi, któreby zapewniły krajowi nieodzowne warunki jego gospodarczego rozwoju i uporządkowano prowadzenie jego gospodarki skarbowej. Przy uregulowaniu stosunków finansowych Galicyi do państwa pragnie rząd uniknąć peryodycznych układów.

Rząd chce przeprowadzić naprawę szkód, wojną spowodowanych, z nakazanem uwzględnieniem finansów państwa i w tej mierze ma na myśli kwotę ryczałtową, która, wypłacana krajowi w ratach rocznych, użyta będzie za pośrednictwem administracyi krajowej na rzecz poszkodowanych. Rząd starać się będzie użyć całego swego wpływu celem natychmiastowej wypłaty świadczeń wojennych.

Wobec tego, że wojna sprawia wiele cierpień i ofiar, jest wolą rządu, by ciężko dotkniętej ludności Galicyi zaoszczędzono wszystkiego, coby mogło być tłomaczone, jako niepotrzebne zaostrzenie, jako brak zaufania, czy też jako zła wola«.

Rezolucya Koła.

Po przyjęciu sprawozdania prezesa Koła polskiego, Koło polskie uchwaliło następującą rezolucyę:

Koło polskie wita dokonane przez rewolucyę w Rosyi obalenie caratu, największego wroga narodu polskiego i oczekuje, że fakt ten, utrwalający sprawę wolności narodów, będzie zapowiedzią rychłego pokoju.

Uchwały.

Koło polskie powzięło następujące uchwały:

1) Koło polskie, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, oraz oświadczenia, złożonego przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w dniu 23 bm., **oczekuje w sprawach, poruszonych w tem oświadczeniu, propozycyj rządu.**

2) Koło polskie poleca prezydyum wziąć uchwałę komisyi parlamentarnej jako dyrektywę dla układów z rządem i zastrzega sobie ostateczną o wyniku tych rokowań decyzyę.

W tym celu **ma być Koło polskie zwołane między d. 10 a 15 maja 1917 r.**

3) **Koło polskie domaga się stanowczo bezzwłocznej zmiany nieprzychylnego i krzywdzącego postępowania władz, stosowanego od początku wojny wobec ludności polskiej.**

4) W związku z powyższem posiedzeniem Koła polskiego **ma być zwołane Koło sejmowe polskie dla omówienia całokształtu sprawy polskiej.**

Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym stoją **sprawy gospodarcze.**

„Odpowiedź socyalnej demokracyi".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Pod tytułem »Odpowiedź socyalnej demokracyi« ogłosi dzisiejsza »Fremden-Blatt« artykuł wstępny, którego myśli przewodnie podajemy w następującym wyciągu:

Jak z dzienników wiadomo, austryaccy, węgierscy i niemieccy socyalni demokraci, wiedzeni pragnieniem przyczynienia się z swej strony do zakończenia strasznej wojny światowej, zebrali się z własnej pobudki, by omówić kwestyę, czy w drodze międzynarodowej socyalistycznej konferencyi mogliby sprawę pokoju poprzeć i utorować drogę do zawarcia pokoju.

Łącznie z tą, odbytą w Berlinie konferencyą, niemiecka socyalna demokracya wystosowała w »Internationale Korrespondenz« zapytanie do rządu, czy byłby gotów oficyalnie oświadczyć, że rezygnuje z aneksyi, a w rezolucyi, którą uchwalono w Berlinie, za zgodą przedstawicieli z Austryi i Węgier, jako najważniejszy obowiązek stronnictwa oznaczono spowodowanie rządów do jasnej rezygnacyi z wszelkiej polityki zdobywczej.

Oświadczenie co do tego punktu jest właściwie zbytecznem, ponieważ rozmaite oświadczenia rządu austro-węgierskiego zawierały już żądaną odpowiedź. Jeżeli ogół pragnie usłyszeć ponowne oświadczenie, to można mu powiedzieć, **że nasza monarchia absolutnie nie ma żadnych ukrytych planów wobec Rosyi ani nie zamierza rozszerzyć swego obszaru kosztem Rosyi.** Ze strony socyalno-demokratycznej, jak z każdej innej z pewnością uznanem zostanie, że rząd austro-węgierski tem samem zupełnie jasno, swobodnie i bez wykrętów się wyraził. Zagranica w tem stanowisku rządu austro-węgierskiego nie może widzieć absolutnie znaku uczucia słabości, jak to ta wyraźnie stwierdzić należy, wobec tego, że prasa nieprzyjacielska celem pokrzyżowania wrażeń naszych manifestacyj pokojowych i dla spaczenia tych myśli, lubuje się w przedstawianiu ogółowi w krajach **ententy tego jako dowodów upadku naszej siły** oporności. Jeżeli walczące z nami ludy takim przedstawieniom dają wiarę, znadują się w złowrogim błędzie. Zawsze zaznaczaliśmy, że prowadzimy wojnę obronną i że ją tak długo prowadzić będziemy, aż osiągnięty zostanie nasz cel, polegający na tem, że chcemy sobie stworzyć zabezpieczenie naszego przyszłego bytu.

W silnie przekonywujących słowach zaznacza następnie dziennik, że jesteśmy zdecydowani nietylko przetrwać, ale także pod względem wojskowym i gospodarczym czujemy się dość silnymi, aby walkę przeprowadzić i pokonać nieprzyjaciół, którzy nam tę walkę narzucili. Jeżeli byliśmy gotowi uczynić propozycyę pokojową, to stało się to dlatego, ponieważ chcieliśmy zapobiedz bezużytecznej rzezi ludzi i by wszystko uczynić, aby ustrzedz cenne życia ludzkie, które dalsze prowadzenie wojny pochłonąć musi.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego odbyło się wczoraj przed południem posiedzenie prawicy Izby panów. W miejsce hr. Clam-Martinica, który z powodu nominacyi na prezydenta ministrów złożył prezesurę, **wybrano prezesem hr. Sylva Taroucę.**

Dezercya w szeregach rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 26 kwietnia.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga:

Minister wojny ogłosił dnia 23 b. m. nowy manifest, **w którym otwarcie stwierdza, że ostatnimi czasy żołnierze masami dezertują i w którym** wzywa dezerterów w gorących słowach do powrotu na pozycyę. **Faktycznie żołnierze opuścili rowy strzeleckie przeważnie, by udać się na wieś, gdzie oczekują natychmiastowego podziału ziemi.** Dezercya ta, która może przyjąć alarmujący charakter, jak się zdaje, jeszcze nie ustaje i wyrównaną jest obecnie tylko przez częściowy powrót tych, którzy w pierwszych dniach rewolucyi zbiegli.

We fabrykach amunicyi, zwłaszcza w Petersburgu, mimo usilnych starań i odezw władz wojskowych, nie przywrócono normalnych warunków pracy. Produkcya zmniejszyła się także z powodu dotkliwego braku surowca, zwłaszcza węgla, jakoteż z powodu ruchu politycznego, zmierzającego do osiągnięcia pokoju.

O wojsko polskie i ruskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 26 kwietnia.

„Corriere della Sera" donosi:

W Kijowie rozpoczął się zjazd ukraińsko-narodowy, celem praktycznego zaznaczenia ukraińskiej autonomii. Tam przyjął także minister wojny Guczkow deputacyę Ukraińców i Polaków, które żądały utworzenia specyalnych oddziałów wojskowych ukraińskich i polskich, nie należących do całości wojska rosyjskiego.

„Corriere della Sera" donosi dalej, że przed kilku dniami także żołnierze muzułmańscy wnieśli prośbę, by mogli utworzyć specyalny oddział. Ten ruch różniczkowania narodowego w wojsku jest bezpośrednim następstwem prądów, jakie wśród wszystkich nierosyjskich ludów bardzo szybko, celem uzyskania autonomii narodowej, się rozwinęły.

Rebelia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 26 kwietnia.

»Times« donoszą z Petersburga:

Według sprawozdania z Saratowa, żołnierze, bawiący na urlopie, urządzili wśród włościan wielką agitacyę, **starając się nakłonić chłopów, aby konfiskowali ziemię i wypędzali właścicieli. To się już po części stało.**

Z powodu braku ziarna na zasiew uprawa roli jest niemożliwa.

Konferencya socyalistów w Sztokholmie.

Budapeszt, 26 kwietnia.

»A Világ« donosi z Berlina:

Konferencya w Sztokholmie rozpocznie się w połowie maja i potrwa 10 dni.

Genewa, 26 kwietnia.

Wedle doniesienia »Humanité«, **do Paryża przybyli socyaliści hiszpańscy, którzy zdążają do Sztokholmu na międzynarodową konferencyę.**

(Telefonem).

Sztokholm, 26 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że zebranie się międzynarodowej konferencyi socyalistycznej należy nie spodziewać z końcem maja.

Przywódca socyalistów duńskich Borgbjörg wyraził przekonanie, iż pokój przyjdzie do skutku w lecie rb. Borgbjörg wyjechał obecnie do Petersburga.

Agitacya wojenna w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 kwietnia.

Biuro Reutera donosi:

Na dorocznem zgromadzeniu patryotycznej ligi kobiet członek Izby gmin, generał Creft, powiedział, że ludność w kraju ma także udział w sukcesach militarnych, gdyż wspomaga wojsko. Armia angielska nie może być pobitą. Wypróbowano ją i stwierdzono, że jest świetną. Dajcie jej żołnierzy i amunicyę, a zmiażdży nieprzyjaciela. Teraz w naszym kraju są 3 miliony mężczyzn w wieku odpowiednim do broni. Musimy stratować wał krwi i żelaza, a jeżeli możemy osiągnąć to w tym roku większą ilością rekruta, to musimy to uczynić. Gdy się to skończy, powstanie największy światowy związek pokoju, jaki kiedykolwiek istniał. Tworzą go wszyscy Brytyjczycy, sprzągnięci z sobą w nierozerwalnym sojuszu.

Ograniczenia żywnościowe w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 kwietnia.

»Times« ogłaszają otwarty list Lloyd George'a do robotników rolnych, podnoszący możliwość, że także armia i flota będą zdane na środki żywności angielskiej proweniencyi.

Protest króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 26 kwietnia.

Jak »Berner Bund« donosi z greckiej strony dyplomatycznej, **wystosował król grecki do zastępców mocarstw ententy energiczny protest przeciw niesłychanym atakom samowoli francuskiego komendanta na Zante wobec królewskich urzędników, posłów i greckich obywateli, których następnie uwięziono i odstawiono na Peloponez.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 kwietnia 1917: **Położenie wszędzie niezmienione.**

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Höfer, mp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na polu bitwy pod Arras od wczoraj rana walczy się o wieś Gavrelle. Na północ od Scarpe nieprzyjaciel powtórzył swe ataki, pozatem nic. Na południe od ujścia Scarpe po południu rozpaliła się na nowo walka z obu stron drogi Arras—Cambrai. Na szerokim froncie atakowały angielskie dywizye, prowadzone w głębokich kolumnach, przez Monchy—Vancourt.**

W ogniu i zaciętej walce wręcz złamał się angielski atak wszędzie wśród najcięższych strat.

Załogi rowów i lotnicy piechoty donoszą po dzień 23 bm., że ilość leżących przed frontem zabitych i rannych Anglików jest niezwykle wielka. W kontratakach nasza piechota pojmała 660 jeńców. Kilka wozów pancernych zostało rozbitych.

W pobliżu wybrzeża dnia 23 bm., po skutecznem przygotowaniu, nasze wojska atakowe wdarły się do nieprzyjacielskiej pozycyi i przyprowadziły 21 pojmanych Francuzów oraz 4 karabiny maszynowe jako zdobycz.

Dnia 23 i 24 bm. na przedpolu naszej linii bojowej na północny zachód od St. Quentin przyszło do kilku potyczek, przy których przeciwnik, obok krwawych strat, utracił także jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W kilku odcinkach frontu Aisne i w Szampanii walka ogniowa znowu wzmocniła się. Francuskie uderzenia koło Hurebis, koło Brimont i na zachód od Suippe, pozostały bez skutku. Poza nieprzyjacielskiemi liniami zaobserwowano żywy ruch i skutecznie go ostrzeliwano.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Położenie niezmienione.**

Dnia 23 bm. Anglicy i Francuzi utracili w atakach powietrznych 20 aparatów i 1 balon na uwięzi, dzień 24 kosztował ich 19 aparatów, z czego 16 strącono w walkach powietrznych, a 3 ogniem obronnym z ziemi. Porucznik Bernart zestrzelił swego 20-go, 21-go i 22-go przeciwnika. Podczas jednego z naszych kontrataków koło Gavrelle, kapitan Zorer, kierownik jednego oddziału ochronnego, poleciał naprzód przed atakującą piechotą w wysokości 150 metrów i ze swego aeroplanu ostrzeliwał z karabinu maszynowego linie angielskie.

Wschodni teren wojny.

Nasza artylerya odpowiadała silnie na ogień rosyjskich bateryj, które czynne były zwłaszcza koło Jakobstadt, Postawy i koło kolei Złoczów—Tarnopol.

Front macedoński: **Po silnem działaniu angielskiej artyleryi, trwającem od dni przeciw naszym pozycyom między jeziorami Wardar i Doiran, nastąpiły wczoraj ataki, które w zupełności odbiły wojska bułgarskie.**

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 26 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Dnia 25 kwietnia wieczór: **Koło Arras atakowali Anglicy tylko na południowym brzegu Scarpe na północ od Monchy trzykrotnie. Trzy razy zostali tam wśród obfitych strat odrzuceni. Nad Aisne i na froncie Szampanii położenie niezmienione.**

Na wschodzie nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Od ogłoszonych dnia 19 bm. sukcesów łodzi podwodnych, według łącznych doniesień nadesłanych do dnia 24 bm. **zostało dalej zatopionych łącznie 143.500 ton reg. brutto nieprzyjacielskich i neutralnych okrętów handlowych przez nasze łodzie podwodne w Kanale angielskim, na oceanie Atlantyckim i na morzu Północnem.**

Wymordowanie załogi niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Przy odparciu pierwszego szturmu na St. Quentin dnia 13 bm., zajmowali przejściowo Francuzi przez dwie godziny część niemieckich okopów. Przy odebraniu ich znaleźli tam Niemcy niemiecką załogę wraz z pozostawionymi rannymi wykłutą. Jeńcy, przy których znaleziono noże rzeźnicze, przyznali, że **wydano rozkaz wymordowania wszystkich jeńców i rannych.**

Ograniczenie nadużywania mięsa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Rozporządzenie urzędu żywnościowego, jakie się jutro ukaże, daje możność ograniczenia nadużywania mięsa ze strony tych kół, dla których cena towaru nie stanowi żadnej przeszkody w nabywaniu go. Tem samem podjęte zostanie także uregulowanie zakupna mięsa, to znaczy zakupywanie, przekraczające każdorazowo przez władze ustanowioną najwyższą ilość. Władze krajowe polityczne mają przy uwzględnieniu miejscowych stosunków i zwyczajów ustalić, ile na jedną osobę i dzień względnie na tydzień ma przypaść. Jako granicę, której władzom nie wolno przekroczyć, **ustanawia się 15 deka mięsa w stanie surowym bez dokładki i bez wrośniętych kości, albo 18 deka z dokładką i wrośniętemi kośćmi na osobę i dzień, w którym wolno mięso spożywać.** Stopniowanie może być dokonane także pod względem wieku w tych granicach, że dla dzieci poniżej jednego roku odpada mięso, dla dzieci do pewnego wieku może być zaś wyznaczona mniejsza ilość na głowę. **Na razie nie są przewidziane karty uprawniające do poboru mięsa.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 kwietnia.

Dementi poselstwa serbskiego.

Haga. Tutejsze serbskie poselstwo stanowczo dementuje pogłoskę, jakoby Serbia pragnęła zawrzeć pokój.

Komenda na froncie rumuńskim.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Generał Szczerbaczew został zamianowany zastępcą komendanta na froncie rumuńskim, na którym król rumuński ma naczelną komendę.

Misya francuska w Ameryce.

Waszyngton. Departament stanu podaje do wiadomości, że do Ameryki przybyli członkowie misyi francuskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Marya Sporn

córka kupca

przeżywszy lat 19, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 kwietnia 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 11 przy ulicy Staszica na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 8 rano w kościele Najśw. Panny Maryi.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Wacława Głogowska

pielęgniarka Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona dwukrotnie św. Sakramentami, zmarła dnia 16 kwietnia 1917 roku, przeżywszy lat 42, jako ofiara swego zawodu.

Pogrzeb odbył się w Proszowicach dnia 17 b. m.

O tem Krewnych i Znajomych zawiadamia Zarząd Szpitala epidemicznego w Proszowicach.

†

Za spokój duszy

ś. p.

JANA STARACHOWICZA

doktora medycyny

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się

Msza święta żałobna

dnia 27 kwietnia o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

XX Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Kasy Zaliczkowej i oszczędności w Rudniku

Stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką

odbędzie się **w sobotę, dnia 5 maja 1917 r.** o godzinie 5 wieczorem w gmachu własnym.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z XIX Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum;
4) Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekcyi i 1 zastępcy;
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej;
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacye członków.

W Rudniku n/S., dnia 14 kwietnia 1917 r.

Hieronim hr. Tarnowski
prezes Rady Nadzorczej.

3604

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.